

ARKADIUSZ BAGŁAJEWSKI

ur. 1962; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, UMCS, praca naukowa, czasopismo "Kresy"

Powstanie „Kresów”

[W „Kresach” byłem od początku do końca. I od początku do końca działali jeszcze tylko Andrzej Niewiadomski i Dariusz Józwick. Natomiast powstanie „Kresów” każdy pamięta inaczej. Początki to Niewiadomski i Grzegorz Filip. Oni równocześnie zaczęli rozmawiać, montować i szukać, jacy ludzie, jaki zespół i tak dalej. Wydaje mi się, że nie warto sięgać w tak odległą perspektywę. Istniał jakiś pomysł. Miał go Grzegorz Filip i Andrzej Niewiadomski. Ale odnoszę wrażenie, że tak na prawdę projekt „Kresów” powstał w momencie, kiedy ta grupa osób po prostu się spotkała. I to zaiskrzyło.

Duży wysiłek w pierwszy numer „Kresów” podjęli Grzegorz Filip i Andrzej Niewiadomski. I mój udział był zdecydowanie na drugim planie. Oni dzięki pewnym kontaktom, znajomościom (osoba znająca inną osobę poleciła kogoś i tak dalej) stworzyli bardzo dobry zestaw nazwisk, który potrafił wzbudzić zainteresowanie.

Pod sam koniec lat osiemdziesiątych (bliżej powstania „Kresów” te instytucje podziemne (bo tak trzeba o nich mówić) znajdowały się już na powierzchni. Mimo iż formalnie schyłkowy PRL jeszcze trwał. Z czymś się można było liczyć, ale już nikt na to nie zwracał uwagi. Kiedy powstawały pierwsze numery „Kresów” to cenzura jeszcze funkcjonowała. My wiedzieliśmy, że nie będziemy do niej nosić tekstów. Uznaliśmy, że ich nie zaniesiemy i tyle. W ogóle nas żadna cenzura nie obchodziła. A ona zdychała. Nawet nie wiedzieliśmy, że cenzura już zdycha. Skąd mogliśmy wiedzieć, że wkrótce zostanie zniesiona? Bo zrobiono to w 1990 roku. Liczyliśmy, że jeszcze będzie istnieć w jakiejś formie. A prace nad „Kresami” były dużo wcześniejsze i jakoś specjalnie się ich nie ukrywało.

Dzisiaj początek gazety widzę inaczej. Można budować strategię pisma, tak jak to robiła rzeszowska „Fraza” Ale to jest, powiedziałbym, ślimaczenie –nie wiadomo, co z tego wyniknie. Pierwszy numer jest taki, drugi taki, trzeci trochę lepszy i tak dalej. I w którymś momencie się okazuje, że wyszło całkiem przyzwoite pismo, ale nie wiadomo, czy wystarczy nam cierpliwości. A my weszliśmy z „Kresami” inaczej. I

istniał taki moment (krótki, bo krótki), kiedy nasz kwartalnik był najważniejszym pismem literackim. Jestem w stanie uchwycić i wskazać ten okres. Wydawało nam się, że potrwa dłużej, ale to już są sprawy niezależne od nas.

Data i miejsce nagrania	2013-06-25
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"